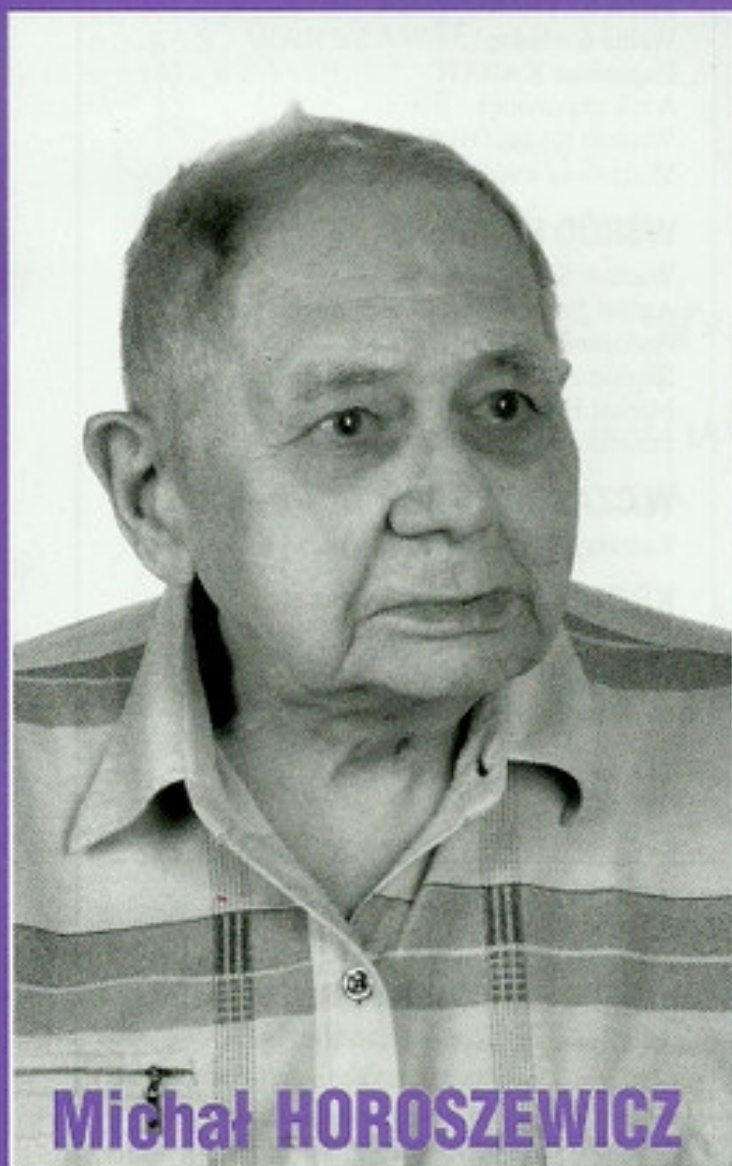


RES HUMANA

Humanizm
Racjonalizm
Kultura świecka

4 /113
2011 r.

DWUMIESIĘCZNIK • ISSN 0867-847X Indeks 33426X • Numer 4 (113) 2011 Rok wyd. XX • Cena 7,00 zł (w tym 5% VAT)



Michał HOROSZEWICZ

**Wiedza i mądrość w służbie
obrony ludzkiej godności**

FAKTY • WYDARZENIA • OPINIE

- Jerzy J. WIATR o odpowiedzialności polityków
- Zdzisław SŁOWIK o norweskiej tragedii
- Wacława MIELEWCZYK o lekcji tegorocznego lata

SPRAWY I LUDZIE

- Irena WOJNAR
O tożsamości Europejczyka
Lech OSTASZ
Eutanazja: argumenty za jej legalizacją
Maciej KIJOWSKI
Polska krajem nieustannej żałoby?

ŚWIADECTWA

- Władysław MARKIEWICZ, Michał HOROSZEWICZ, Władysław LORANC

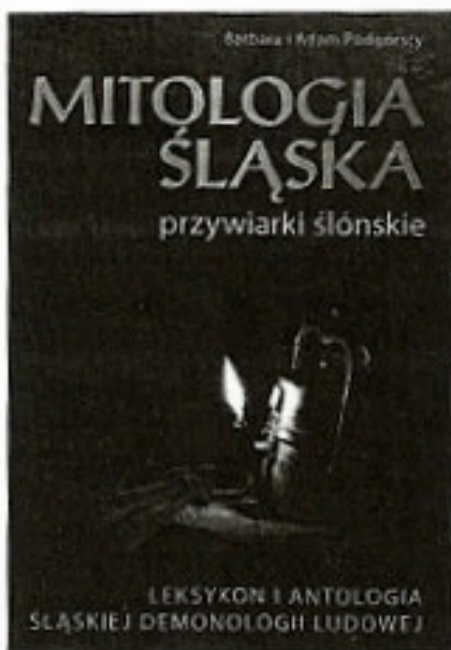
WSPÓŁCZESNY ŚWIAT

- Lesław MICHNOWSKI
Daniel ZBYTEK, Uri HUPPERT

Maria SZYSZKOWSKA, Eugeniusz KABATC
i Wacław SADKOWSKI w FORUM
FILOZOFICZNO-LITERACKIM

Ponadto w numerze
o wybranych książkach
i czasopiśmie, kronika
oraz aforyzmy
Czesława BANACHA.





Śląskie demony

Barbara i Adam PODGÓRSCY

MITOLOGIA ŚLĄSKA (Przywiarki ślónskie), *Leksykon i antologia śląskiej demonologii ludowej*, Wyd. KOS, Katowice 2011, ss. 560.

L.J.Pelka, znany polski religioznawca i „demonolog” napisał w części wstępnej Leksykonu, że „...mitologia niższa prezentuje zespoły dobranych mitów o antropomorficznych (człekokształtnych), a niekiedy też i zoomorficznych (zwierzokształtnych) wyobrażeniach półbogów i demonów oraz postaciach półdemonów i herosów. Sfera ich funkcjonowania usytuowana została na peryferiach zasadniczych panteonów bóstw w poszczególnych systemach religijnych, jak również w treściach wierzeń pierwotnych oraz w sferze duchowej kultur ludowych” (s. 12). Demonologia

to zasadnicza część mitologii niższej i trzon ludowej duchowości. A także obrzędowości oraz folkloru małomiasteczkowego i wiejskiego. Zwłaszcza jeśli chodzi o region Śląska. To wszystko Czytelnik znajdzie na kartach tej książki.

Antologia B. i A. Podgórcy to kolejne i zarazem monumentalne dzieło niezwykle zasłużonych dla regionu śląskiego działaczy społecznych, publicystów i dziennikarzy, autorów ponad 40 książek z dziedziny kultury masowej i obyczajowo-obrzędowej, przewodników, monografii i leksykonów. B. i A. Podgórcy to znani w regionie animatorzy i propagatorzy kultury ludowej Śląska (Górnego i Opolskiego). Znani i cenieni obywatele Rudy Śląskiej

Demony, diabły, boruty, strzygi, rokity są obecne od wieków w ludowej kulturze tego regionu, w obrzędach, klechdach i opowiadaniach, w sztuce i folklorze. Obecne są one w codzienności Śląska.

Woda i jej obecność w tych podaniach, schlagwortach, baśniach oraz legendach to egzemplifikacja z jednej strony jej znaczenia w jestestwie tej krainy (rzeki, stawy, potoki, jeziora w zapadliskach pokopalnianych), a z drugiej – przywiązania autochtonów do miejscowej przyrody, krajobrazu, do całej Ziemi Śląskiej. Jak stwierdzono w części wstępnej książki „...*Jestestwo tej ziemi, Śląska, czuć po prostu na kartach tej pozycji (...)* Zarówno w spojrzeniu na świat, w języku, w określeniach, w sposobie formułowania nazw czy pojęć” (s. 16).

Dlatego tak wiele w tym folklorze strzyg i strzygoni, wodników, wasermanów, topielic, utopców i „wodnych panien”.

Kultura Śląska – i to także widzi Czytelnik tej książki – to typowy tygiel kulturowy. Wpływy polskie, niemieckie, czeskie i węgierskie, a nawet – włoskie widać wyraźnie podczas lektury kolejnych kart *Leksykonu* (dwa ostatnie prądy kulturowe – węgierski i włoski – dają znać o sobie przede wszystkim w części południowo-wschodniej regionu).

Zwłaszcza wpływy niemieckie są silnie widoczne. Dlatego spotykamy tu seigę (czyli strzygę), wasermana (czyli wodnika), werwofa (wilkołaka), rizoga (wielkołuda) czy grenzsteintraegera (mierniczego).

Wielość znaczeń tego samego pojęcia to kolejny, charakterystyczny dla demonologii i folkloru śląskiego element wyraźnie widoczny podczas kontaktu z pracy rudzkiej Autorów. Jakże bogato i fantastycznie (na wiele sposobów) można określić – czyli: opowiedzieć – terminy takie jak meluzyna, urok, upiór, śmietka, latawiec, utopiec, kłękanica, czarny chłopiec, skrzat, krasnal, liczyrzepa, mandragora i wiele, wiele innych. To właśnie rzutuje na interesujący, zajmujący, wielopłaszczyznowy *image* tego dzieła: dzieła świadczącego o niezwykłej żywotności kultury ludowej na Śląsku mimo internetu, elektronicznych mediów, kolorowych czasopism, multipleksów etc.

Autorzy na obwołanie książki pytają „Czy po tradycyjnej, śląskiej demonologii ludowej cokolwiek przetrwało do obecnych czasów?”. I odpowiedź musi być jednoznacznie pozytywna, na tak. Musi być (jak widzi to wyraźnie Czytelnik) ze wszech miar pozytywną, bo nadal stanowi inspirację w wielu dziedzinach codziennej miejscowej kultury i folkloru śląskiego.

Mit jako rzeczywistość żywa i przeżywana podlega podobnie jak zjawisko wierzeń religijnych deformującym procesom historycznym, społecznym, kulturowym itp. Sporo religioznawców uważa, że w ostatnim stadium owej deformacji (lub jak chcą niektórzy: degradacji – co jest nadinterpretacją, w świetle lektury tej antologii) mit stapia się z opowiadaniem folklorystycznymi, klechdami, baśniami. Wtapia się w codzienność i chowa za wielostopniowymi zasłonami kulturowych czy społecznych doświadczeń lokalnych społeczności, gmin, wspólnot, narodów czy grup ludzkich. Ale mity uporządkowane i zebrane w jedną całość istnieją realnie w ludzkiej mentalności, świadomości, w mowie, kuchni, smakach, zachowaniach, śpiewie, rzeźbie i malarstwie czy w recepcji świata. *Mitologia śląska* B. i A. Podgórskich świadczy o tym najlepiej.

Ostatnim elementem na jaki warto zwrócić uwagę to spory udział gwary śląskiej, tak charakterystycznej dla regionu (i żywej), w treści opisowej *Leksykonu*. Znaczna część uzupełnień, zastosowana przez Autorów wobec terminów, pojęć, znaczeń w części zasadniczej, jest napisana autentycznym, ludowym, śląskim językiem, co przydaje wydaniu swoistego kolorytu i barwności.

Autorzy zapewniają, że opracowanie zawiera definicje wszystkich demonów śląskich dostępnych w literaturze wraz z wypisami. To kolejny handicap tej ciekawej, inspirującej i zajmującej nie tylko dla ekspertów i znawców kultury, pozycji. Uwagę przyciąga też staranne, opatrzone licznymi rycinami i reprodukcjami, wydanie *Leksykonu*. Warto stać się jego posiadaczem.

Radosław S. CZARNECKI